

Bardach, Juliusz

Dyskusja po referacie Bogusława Leśnodorskiego

Przegląd Historyczny 42, 275-277

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wielokrotnie była mowa o narastającym antagonizmie klasowym, jeżeli chodzi o zagadnienie wsi, ale jest to problem do opracowania. Wiemy z pewnych fragmentów źródeł, że istniała możliwość zbrojnych walk chłopskich, ale nie wiemy o ilościowym nasileniu tych przejawów. Musi się tutaj sięgnąć do źródeł archiwalnych.

Za słabo podkreślona została dalej zależność pewnych form ustrojowych od układu społeczno-gospodarczego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę przepisy Sejmu Czteroletniego, dotyczące ustroju Rzeczypospolitej i ustroju Litwy, to uderzy nas silniejszy wpływ, jaki został w normach prawnych przyznany elementom magnackim, senatorskim na Litwie, podczas gdy w Koronie mamy zwycięstwo średniozamożnej szlachty.

Jedno zagadnienie nie było zupełnie na tym zjeździe poruszone, a sądzę, że winno być ono przepracowane, mianowicie zagadnienie techniki propagandy wieku Oświecenia. Przecież jest to okres niesłychanie pod tym względem interesujący i charakterystyczny, jak wskazują akty z okresu Powstania Kościuszki.

Na zakończenie. Ustrój, którego wyrazem jest Konstytucja 3 maja, jest ustrojem petryfikującym strukturę feudalną. Konstytucja 3 maja nie zaczyna nowego okresu. Mnie się zdaje, że datą końcową epoki feudalizmu nie będzie rok 1764 ani 1791, lecz 1795, rok końca bytu państwowego Rzeczypospolitej, rok w którym olbrzymie połacie dzisiejszej Rzeczypospolitej wchodzą pod zabór pruski, gdzie zostaje wprowadzony ustrój, który był już wyrazem przemian burżuazyjnych.

JULIUSZ BARDACH

W swoim referacie prof. Leśnodorski przedstawił zagadnienie reform w ich rozwoju. Takie przedstawienie jest słuszne, jedyne możliwe i naukowo ścisłe. Referent pokazał układ sił społecznych, na których bazie dokonały się reformy i zmiany w tym układzie w związku z narastaniem reform. Układ sił społecznych, przedstawiony przez prelegenta, nie wiąże się z tym obrazem, który otrzymaliśmy w referacie dotyczącym problematyki gospodarczej Polski drugiej połowy XVIII w. Referat prof. Kuli ukazywał wszechpotęgę magnacką, stwierdzał, że istniejące wówczas stosunki ekonomiczne powodowały wzrost siły magnatów drogą uzależnienia od nich szlachty itd. Wydaje się, że rozbieżność pomiędzy referatami powstała skutkiem tego, że prof. Kula zajął się głównie latami sześćdziesiątymi i siedemdziesiątymi okresu, który był przecież dobą przyśpieszonych przemian. Sądzę, że już dla osiemdziesiątych lat XVIII w. ten obraz nie był ścisły. Szybka emancypacja szlachty i mieszczaństwa spod przewagi magnatów, emancypacja któ-

ra spowodowała ukształtowanie się obozu reform, musiała oprzeć się na zmienionych w tym czasie podstawach gospodarczych. Znamienny dla obozu reform jest fakt, że o ile w pierwszym okresie przewagę posiadają tzw. „oświeceni magnaci“, to z biegiem czasu ta przewaga przesuwana się coraz bardziej w kierunku przedstawicieli postępowej części średniej szlachty i bogatego mieszczaństwa. Ta ewolucja w łonie obozu reform jest godna podkreślenia. Przemiany w składzie kierownictwa obozu reform znajdują swój wyraz także w rozwoju jego ideologii. Bardzo ważnym zagadnieniem poruszone w referacie prof. Bobińskiej była sprawa walki o utrzymanie suwerenności państwowej. Wydaje się, że to zagadnienie za mało zostało uwzględnione w toku dyskusji i w referacie prof. Leśnodorskiego. Musimy pamiętać: prawie wszystko, o czym była mowa na tej sesji, działo się po I rozbiorze, a więc wtedy, kiedy zagadnienie obrony bytu niepodległego państwa polskiego stało w całej rozciągłości i powadze przed grupami biorącymi udział (szlachta) lub domagającymi się udziału (zamożne mieszczaństwo) w życiu politycznym kraju. To niebezpieczeństwo aktywizowało, stawiało problem poszukiwania dróg, które by doprowadziły do utrzymania zagrożonej niepodległości Polski. Stąd próby rozszerzenia bazy społecznej, zorganizowania stałej i silnej armii, próby niewątpliwie należące do zasadniczych reform ustrojowych. Silne wojsko było postępowym elementem ówczesnych reform, było czynnikiem, który miał zapewnić obronę niepodległości. Projekty i próby rozszerzenia bazy społecznej, na której opierał się ustrój państwowy, nie były — jak wiemy — konsekwentne. Obawa przed chłopstwem hamowała realizację programu reform, prowadziła do niekonsekwencji, ale to, że tak duża część średniej szlachty poszła z obozem reform w okresie Sejmu Czteroletniego, da się wytłumaczyć jedynie przy uwzględnieniu stosunków zewnątrz-politycznych: przed ówczesną patriotyczną częścią społeczeństwa stała bowiem konieczność przeprowadzenia pewnych, choćby ograniczonych, reform dla wzmocnienia wewnętrznego państwa w obliczu walki w obronie zagrożonej niepodległości.

Wzory zagraniczne, jak angielski, dla tej części klasy panującej, która stała na czele ruchu reform, były ważne jako przykład istnienia drogi rozwojowej, która poszła w kierunku kapitalizmu nie poprzez rewolucyjne obalenie feudalizmu, ale drogą kompromisu z nim. Konstytucja 3 maja nie obaliła ustroju feudalnego, lecz była tylko krokiem na drodze do ustroju feudalno-burżuazyjnego. Jej swoistość polegała m. in. na tym, że w dobie walki z absolutyzmem — dążyła ona do wzmocnienia władzy centralnej, a więc czyniła to, czego nie uczynił absolutyzm, którego w Polsce nie było. Podobnie nobilitacja mieszczan, którzy osiągnęli określony stopień w służbie państwowej, przypomina w pewnym stopniu problem francuskiej „noblesse de robe“, która była składowym elementem absolutyzmu francuskiego. Również jeśli chodzi o popieranie manufaktur, to i tu występuje wykonywanie funkcji,

które w innych krajach spełniał absolutyzm. Było to wynikiem zapóźnienia w rozwoju, kiedy u schyłku XVIII w. trzeba było naraz odrabiać to, co gdzie indziej formowało się przez wieki.

Jeśli chodzi o tezę prof. Vetulaniego, że rok 1795 był dla Polski końcem epoki feudalizmu, to pragnę zwrócić uwagę, że ziemie polskie, zachowując jeszcze stosunki feudalne, weszły w skład państw, w których panował absolutyzm, który, jak wiadomo, jest ustrojem właściwym dla schyłku feudalizmu, tak że ta data, bardzo ważna i przełomowa w życiu naszego narodu i państwa, nie ma uzasadnienia jako data końcowa epoki feudalizmu w Polsce.

Referent mówił o układzie sił klasowych, o stosunkach społecznych, ale za mało uwagi poświęcił konkretnym reformom ustrojowym i prawu. Zdaje mi się, że należałoby położyć akcent na tym, gdyż układ sił klasowych, walka klasowa doprowadzają zawsze do pewnych określonych rezultatów w dziedzinie stosunków ustrojowych i prawnych. Wiemy, że zakończeniem pewnego etapu walk klasowych są zmiany w organizacji władzy państwowej, że rozpatrywana poza tym logicznym zakończeniem walka klasowa nie może być uznana za czynnik motoryczny dziejów. W tym sensie m. in. wypowiedział się ostatnio w literaturze radzieckiej Priedtieczenski (Woprosy Istorii, 1950, Nr 12).

Na zakończenie pozwolę sobie poruszyć sprawę Balzera, którą podjął prof. Vetulani. Prof. Vetulani słusznie stwierdził, że postawa Balzera była solidarystyczna, że była postawą tego samego typu, co Konstytucja 3 maja. O to właśnie chodzi. I za to referent — moim zdaniem słusznie — zaatakował Balzera. Balzer był solidarystą typu feudalno-burżuazyjnego i to ciąży na całej jego działalności. A to, co było postępowe u schyłku XVIII w., stało się wsteczne u schyłku XIX i w XX w. Dlatego krytyka Balzera i jego szkoły jest krytyką tych teorii, które już hamowały postępowy rozwój, wskazując współczesnym wzór przeszłości, która przeminęła bezpowrotnie.

ZBIGNIEW RADWAŃSKI

Prof. Leśnodorski w przeciwieństwie do poprzednich mówców rozróżnił wśród magnaterii pewne grupy. O ile poprzedni referenci zwykle operowali pewnym schematem dzieląc całą szlachtę na reakcyjną magnaterię i stosunkowo postępową średnią szlachtę, o tyle prof. Leśnodorski wyróżnił zarówno wśród magnaterii jak i wśród średniej szlachty te grupy, które były postępowe. Słusznie podkreślił prof. Leśnodorski, że Czartoryscy to byli „nuwo-rysze“, ludzie, którzy świeżo doszli do stopnia magnaterii, ale bądź co bądź magnatami byli. W ówczesnej Polsce tylko w rękach magnatów była faktyczna możliwość przeprowadzenia reform ustrojowych. Czartoryscy w odróżnie-